

85 lat w służbie leśnictwu

O okolicznościach powstania i pierwszych latach istnienia obchodzącego swoje 85-lecie Instytutu Badawczego Leśnictwa, jego sukcesach badawczych, współtworzących historię polskiego leśnictwa, współczesnych wyzwaniach i zagrożeniach, jak również planach tej placówki rozmawiamy z jej dyrektorem, prof. **Januszem Czerepką**.



Fot. E. Pudlis

Czy w historii Instytutu Badawczego Leśnictwa był taki okres, który wyróżniał się osiągnięciami naukowymi, a nazwiska autorów prac badawczych zapisały się w kronikach nauk leśnych złotymi zgłoskami?

Jednym z wyjątkowych okresów IBL były pierwsze lata jego funkcjonowania. Instytut pod nazwą Zakład Doświadczalny Lasów Państwowych powołał w lipcu 1930 r. minister rolnictwa i reform rolnych. Początkowo Instytut funkcjonował w strukturze LP na prawach nadleśnictwa.

Organizatorem i pierwszym kierownikiem Zakładu, a następnie dyrektorem Instytutu, aż do czasu wybuchu wojny był inż. Jan Teodor Hausbrandt. Wśród pracowników tego okresu, z wielkim szacunkiem dla wszystkich pionierów, należy wymienić m.in. kierowników komórek organizacyjnych i twórców głównych nurtów badawczych, m.in. Stanisława Tyszkiewicza – kierownika Stacji Oceny nasion. To on opracował oryginalną metodę oceny nasion – ich wilgotności i przechowywania. Zaprojektował też mechaniczną wyluszczeniową nasion, dokonał wyboru drzewostanów nasiennych w Polsce, duże zasługi położył w selekcji, hybrydyzacji i hodowli topoli oraz wierzby drzewiastej. Tadeusz Włoczewski – znakomity znawca hodowli lasu, kierownik Oddziału Hodowli Lasu. Kierownik Oddziału Zwalczania Chorób Roślin, Henryk Orłoś, był twórcą metody prognozo-

wania występowania chorób roślin. Fitopatologią leśną zajmował się jeszcze długie lata po wojnie.

Muszę wspomnieć Jana Jerzego Karpińskiego – ekologa i entomologa, twórcę białowieskiej placówki IBL i jej wieloletniego kierownika. To dzięki jego staraniom utworzone w Puszczy Białowieskiej Nadleśnictwo Rezerwat przemianowano w 1932 r. na Park Narodowy w Białowieży. Inspirował reintrodukcję żubra, konika polskiego, łosia, a nawet niedźwiedzia w Puszczy Białowieskiej. On również nas nauczył, jak na ochronie przyrody można zarabiać, rozwijając turystykę w parku narodowym, którego był wieloletnim dyrektorem.

Wymienię Ottona Edwarda Borzemskiego – twórcę tablic sortymentowych dla drzewostanów sosnowych, Józefa Kostyrko – kierownika Oddziału Rezerwatów, Mariana Nunberga – kierownika Działu Owadoznawstwa i Ochrony Ogólnej, Feliksa Jezierskiego i Wiesława Grochowskiego – twórców ubocznego użytkowania lasu, Władysława Płońskiego – kierownika Oddziału Urządzania Lasu.

Jakie były pierwsze znaczące efekty prac tej placówki?

Wśród sukcesów placówki, przekształconej w 1934 r. w Instytut Badawczy LP (IBLP), należy wymienić z pewnością powołanie pionierskiej wówczas Stacji Oceny Nasion. IBLP opracował wtedy m.in. podział kraju na okręgi nasienne sosny oraz zasady wyboru drzew nasiennych. A wyniki badań gleb stały się podstawą do projektu podziału Polski na dziesięć siedliskowo-leśne. Istotną pozycję zajmowały badania dotyczące ochrony lasu. W efekcie prac nad dynamiką populacji owadów leśnych wprowadzono pionierską w Europie metodę ograniczania szkodników owadzych. Trzon wykreowanej wtedy metody prognozowania występowania owadów jest uznawany do dziś.

Instytut od początku był bardzo aktywny w pracach na rzecz ochrony przyrody.

Tak, w ówczesnej placówce utworzono nawet Oddział Rezerwatów, w którym współtworzono m.in. rezerваты przyrody, parki narodowe. Instytut zajmował się hodowlą żubrów, a nawet turystyką na obszarach objętych ochroną. To z inicjatywy IBLP powstały m.in. parki narodowe w Pieninach i Białowieży. Jednak podstawową misją, którą pełnił Instytut, była osłona naukowa dla leśnictwa, a przede wszystkim pomoc w odbudowie zniszczonych lasów. Przypomnijmy: w okresie zaborów lesistość terenów Polski zmalała z 42,2% do 23,1%, a w czasie wojny zniszczono blisko 250 tys. ha lasów, należących do LP.

Ponoć współuczestniczyliście również w odbudowie kolejnictwa.

Jeden z ośmiu oddziałów IBLP – Oddział Użytkowania Lasu i Technologii Drewna zajmował się tartacznictwem, m.in. również produkcją podkładów kolejowych. Po wojnie na jego bazie powstał Instytut Technologii Drewna.

Zaskakująco wysoka była też aktywność Instytutu za granicą.

Przykładów takiej współpracy jest bardzo wiele. W 1936 r. na IX Kongresie IUFRO – Międzynarodowej Unii Leśnych Organizacji Badawczych na Węgrzech członkiem Komisji Nasiennictwa i Ras Drzew został prof. Stanisław Tyszkiewicz, specjalizujący się w selekcji, hybrydyzacji i w ogóle hodowli drzew leśnych. W rezultacie prac tej Komisji w wielu krajach, w tym również w Polsce, założono uprawy porównawcze m.in. świerka i sosny różnych proveniencji. W składzie 13-osobowej delegacji polskiej na IUFRO było siedmiu przedstawicieli IBLP. W ostatnim przedwojennym numerze „Lasu Polskiego” Józef Kostyrko publikuje artykuł o planowanym kongresie IUFRO w Helsinkach w 1940 r., gdzie Jan Hausbrandt miał być przedstawicielem DNLP. Artykuł kończy się słowami „ciąg dalszy nastąpi”. Niestety, wybuchła wojna, dyrektor Hausbrandt zginął w Katyniu...

Kadra

W 2014 r. IBL zatrudniał 218 osób, w tym 97 (44%) pracowników naukowych: trzech profesorów zwyczajnych, 23 profesorów nadzwyczajnych, 52 adiunktów i 19 asystentów. Dla porównania 30 lat wcześniej zatrudnienie wynosiło 528 osób, z czego pracowników naukowych było 159 (30%).

Podobno już w tamtych czasach Instytut, stosownie do ówczesnych możliwości, promował skutecznie swoją działalność...

Wykorzystano np. specjalny pociąg, który jeździł po całym kraju i popularyzował działalność Instytutu i Lasów Państwowych. Planowano także zakup samolotu RWD-13, by móc szybciej dostać się do powierzchni badawczych, bo odległości w ówczesnych granicach Polski były niemałe, a kresy wschodnie nie miały dobrze rozwiniętej sieci dróg...

A jak odradzał się Instytut po pożodze wojennej?

IBL poniósł niepowetowane straty: jedna czwarta kadry straciła życie, a majątek trwały Instytutu został zniszczony całkowicie. Niemniej

Tak, ale dziś idea tworzenia plantacji wraca do łask. Nie bez znaczenia w tym procesie jest szeroko rozumiana polityka klimatyczna oraz renesans drewna jako źródła energii.

W ciągu ostatnich kilkudziesięciu lat w waszej placówce zrodziło się wiele pomysłów, dla praktyki leśnej bardzo przydatnych.

W IBL opracowano wiele nowych teorii, metod i programów licznych specjalności. Były to m.in.: zasady hylopatologii lasu, teoria industrioklimatu, zasady ekologicznych podstaw hodowli lasu, koncepcja zastosowania w pracach urządzania lasu metod z zakresu fitosocjologii. Wykreowano też podstawy programu zwiększania lesistości kraju, program zadrzewień, koncepcję biologicznej ochrony



Fot. P. Szymański

! Główny gmach IBL w Sękocinie Starym

prace badawcze ruszyły już w 1944 r., kiedy jednostka zyskała swą obecną nazwę: Instytut Badawczy Leśnictwa. Wiele prac badawczych rozpoczętych przed wojną podjęto ponownie. Z biegiem czasu pojawiły się nowe wyzwania, rozwój przemysłu pociągnął za sobą zwiększony popyt na drewno. Stąd prace doskonalały zrywkę, pozyskanie drewna. Zwrócono uwagę na uboczne wykorzystanie pożytków leśnych; np. prof. Wiesław Grochowski rozwinął metody pozyskiwania potrzebnej dla gospodarki żywności. Nauka tworzyła również osłonę przy zalesianiu tzw. gruntów trudnych, zaczęto zakładać plantacje drzew dla potrzeb przemysłu papirniczego.

Ale prace nad plantacjami w pewnym momencie ustały.

drzew przed hubą korzeni z wykorzystaniem grzyba *Phlebiopsis gigantea*. Wskazano metody stosowania repelentów do ochrony upraw przed zwierzyną, zasady stosowania feromonów i kairomonów w ochronie lasu przed owadami. Określono uwarunkowania kształtowania się cen drewna i rachunku optymalizacji produkcji drzewnej, ustalono wartości gruntów i drzewostanów w nadleśnictwach Lasów Państwowych. Przykłady mógłbym mnożyć...

Gdy w grudniu 2013 r. został Pan dyrektorem IBL, powiedział mi, że postawi m.in. na wysoką jakość publikacji. I nie bez kozery – Komisja Ewaluacji Jednostek Naukowych zaliczyła IBL do kategorii B. Czy ta jakość się poprawia? ▶

Struktura Instytutu



Od 1945 r. placówka istnieje jako Instytut Badawczy Leśnictwa. Nadzoruje ją minister środowiska. W strukturze jest sześć zakładów naukowych i trzy laboratoria.

Zakład Ekologii Lasu – badania: biologii i ekologii zbiorowisk leśnych, oddziaływania i skutków naturalnych czynników zakłócających rozwój lasu, zagrożeń, ewolucji, ochrony i restytucji siedlisk leśnych oraz gospodarowania zasobami wodnymi w lasach.

Zakład Hodowli Lasu i Genetyki Drzew Leśnych – badania przyrodniczego i gospodarczego uwarunkowania hodowli lasu wielofunkcyjnego, metody i technologie produkcji materiału sadzeniowego, plantacyjna uprawa gatunków szybko rosnących.

Zakład Ochrony Lasu – biologia, ekologia, dynamika populacji i znaczenie gospodarcze owadów i grzybów w ekosystemach leśnych, nowe środki ochrony w lasach, bezpieczne dla środowiska metody ochrony lasu.

Zakład Zarządzania Zasobami Leśnymi – ekonomiczne uwarunkowania rozwoju gospodarstwa leśnego, rachunek ekonomiczny efektywności przedsięwzięć gospodarczych w leśnictwie, metody inwentaryzacji stanu lasu, monitoring lasu, doskonalenie pozyskiwania drewna i produktów ubocznych.

Zakład Lasów Naturalnych (Białowieża) – badania wieloletniej dynamiki leśnych zbiorowisk naturalnych i półnaturalnych, długookresowy monitoring bezkręgowców w Puszczy Białowieskiej, ocena poziomu zagrożenia i intoksykacji środowiska leśnego.

Zakład Lasów Górskich (Kraków) – badania dotyczące hodowli i ochrony lasów, ewidencja i prognozy zagrożeń w regionach górskich.

Laboratorium Chemii Środowiska Przyrodniczego – od 2005 r. posiada certyfikat AB 740 Polskiego Centrum Akredytacji. Dzięki wykorzystaniu nowoczesnej aparatury zajęło 1. miejsce wśród 31 tego typu laboratoriów z 28 państw europejskich. Jako jedyne w Polsce posiada akredytację na wydawanie opinii w zakresie zaleceń nawożeniowych plantacji i szkółek leśnych.

Laboratorium Biologii Molekularnej – prowadzi głównie badania molekularne, związane z analizami podstawowych gatunków lasotwórczych, wykonuje również analizy patogenów, badania struktury genetycznej wybranych gatunków zwierząt.

Laboratorium Ochrony Przeciwpożarowej Lasu – prognozowanie zagrożenia pożarowego, modele rozwoju pożaru, wykrywanie pożarów i ich wpływ na środowisko przyrodniczo-leśne.



► Moje oczekiwania zaczynają się spełniać. Dzieje się tak dzięki narzędziom motywacyjnym, wypracowanym w Komisji Trójstronnej IBL (dyrekcja, Solidarność i Związek Leśników Polskich), która opracowała nowy Układ Zbiorowy Pracy. Wdrożyliśmy w życie m.in. nagrody za prace najwyższej punktowane przez Ministerstwo Nauki i Szkolnictwa Wyzszego. Zobiektywizowaliśmy także system nagród rocznych, posługując się w tym celu specjalnym wzorem, który na podstawie aktywności publikacyjnej tworzy podstawę do precyzyjnego rankingu kandydatów do nagród. Podwyższyliśmy również próg pozytywnej oceny pracowników naukowych, określiliśmy również okres zatrudnienia na stanowisku adiunkta.

I jaki jest rezultat?

W ciągu ostatnich dwóch lat statystyczna liczba publikacji wzrosła z 0,7 do 0,88 na pracownika naukowego na rok. A tzw. *impact factor* (wskaźnik wpływu, obliczany dla czasopism indeksowanych w Science Citation Index Expanded) uzyskany przez pracownika naukowego na rok jest ponad dwukrotnie wyższy. W praktyce oznacza to, że liczba wysoko punktowanych publikacji wzrosła trzykrotnie. Obecnie wg ogólnosiwiatowej bazy wiedzy (Web of Science) co piąta publikacja z Polski w dziedzinie leśnictwa jest z afiliacją IBL.

Moim wielkim marzeniem jest, aby jak najszybciej osiągnąć pułap jednej publikacji recenzowanej na rok na jednego pracownika naukowego. Wyrażam głęboką nadzieję, że dzięki ciężkiej pracy oraz zaangażowaniu pracowników Instytutu jesteśmy już naprawdę blisko, aby osiągnąć taki poziom.

Obiecał Pan w naszej poprzedniej rozmowie również, że oprócz edukacji, którą realizujecie z dużym rozmachem, zintensyfikujecie udział w rozwiązywaniu bieżących problemów w gospodarce leśnej.

Raz do roku organizujemy spotkanie naszego kierownictwa z szefami DGLP, aby zdiagnozować konkretne potrzeby. Bieżące problemy

ujawniają się też na wspólnych seminariach, konferencjach, podczas obrad Zimowej Szkoły Leśnej przy IBL. Staramy się je rozwiązywać, realizując konkretne projekty i formułując wynikające z nich wnioski. Po wykonaniu projektów odbywamy z leśnikami szkolenia w terenie – często tam, gdzie dany problem występuje. Jako wieloletni pracownik naukowy IBL z pełną odpowiedzialnością mogę stwierdzić, że każdy projekt realizowany w Instytucie zawiera w sobie nie tylko aspekty naukowe, ale przede wszystkim konkretne rozwiązania dla praktyki gospodarczej.

A edukacja?

W ubiegłym roku wystartowaliśmy z piątą edycją studiów doktoranckich. Rekordową, bo zgłosiło się prawie 30 osób. U uruchomiliśmy również wspólnie ze Szkołą Główną Służby Pożarniczej studia podyplomowe z ochrony przeciwpożarowej lasu. Myślmy o kolejnych studiach tematycznych adresowanych przede wszystkim do pracowników LP.

Czy rośnie pula prac badawczych, wykonywanych wspólnie z innymi ośrodkami naukowymi, innymi partnerami?

Nauka podzieliła się na poszczególne branże i jeszcze drobniejsze specjalności, a teraz – chcąc sprostać aktualnym wyzwaniom – zaczyna zwracać swoje szeregi. Interdyscyplinarne badania prowadzą do najlepszych rozwiązań, nie mówiąc o tym, że pozwalają na kumulację środków finansowych.

Poproszę o konkretny przykład.

W rezultacie rozpisane konkursu będziemy realizowali projekt dotyczący określania biomasy drzewnej i zasobów węgla w lasach. Otrzymał on rekomendację Narodowego Centrum Badań i Rozwoju i jest współfinansowany przez LP.

A czy LP, niejako ustawowo zobligowane do wspierania finansowego waszych badań, faktycznie to czynią?

Gros projektów realizujemy z konkursów ogłaszanych przez LP: 50–70% przychodu IBL w ostatnich 10 latach pochodzi z LP. To zwykle badania, których rezultaty są wdrażane w gospodarce leśnej. Najświeższy przykład: LP odebrały właśnie wyniki badań projektu dotyczącego zasięgu drzew i wszystko wskazuje na to, że znajdują swoje odbicie w Zasadach hodowli lasu.

Czy realizowane są również projekty, które dotyczą kwestii o zasięgu szerszym niż krajowy?

Zrealizowaliśmy blisko 30 zadań z funduszy międzynarodowych, z tego 15 z programów ramowych UE, cztery w ramach funduszy strukturalnych, trzy z funduszu Life+ (FutMon, Hesoff, ForBioSensing), z czego w jednym jesteśmy liderem (ForBioSensing).

Teraz przymierzamy się do partycypowania w konkursach ogłaszanych w ramach ostatniego projektu ramowego UE – Horyzont 2020 i nowego naboru w ramach Life+.

O czym dyskutowaliście na ostatniej konferencji międzynarodowej, zorganizowanej przez Instytut w Polsce?

To były warsztaty w ramach 7. Programu Ramowego UE Sumforest, które odbyły się w Sękocinie i dotyczyły rozwoju potencjału badawczego, polityki naukowej w zakresie leśnictwa. Kolejne z tego cyklu odbyły się na Białorusi. Z kolei w Łagowie Lubuskim dyskutowaliśmy z udziałem gości z zagranicy nt. rozwoju systemów wspierania decyzji w leśnictwie.

A stypendia?

Ustanowiliśmy fundusz stypendialny dla tych, którzy do nas przyjeżdżają, jak i naszych pracowników, wyjeżdżających na stypendia. W tym roku ze stypendium skorzystają kolejne dwie osoby. Aby ożywić współpracę międzynarodową uruchamiamy również wyjazdy i krótkoterminowe staże w IBL w ramach akcji COST. W ciągu ostatnich 10 lat nasi pracownicy wyjeź-

dżali za granicę ponad 1000 razy, a ponad 400 osób gościliśmy w Polsce, w tym 50 na stażach naukowych w IBL. Stypendyści często realizują u nas prace doktorskie.

Z różnych stron płyną informacje, że nauki leśne się kurczą. Traktuje się je nie jak oddzielną branżę, a producenta jednego z surowców rolnych, a to nie sprzyja ich rozwojowi.

Leśnictwo Europy tkwi i w branży rolnej, i w ochronie środowiska, ale uznano je faktycznie za jeden z działów użytkowania ziemi i przypisano właśnie rolnictwu. Z drugiej strony wielofunkcyjny charakter lasu sprawia, że leśnictwo jest obecne w gospodarce wodnej, ochronie atmosfery, bioróżnorodności itp. i zwykle stanowi część projektu o charakterze interdyscyplinarnym. Można więc mieć wrażenie, że same nauki leśne są „słabsze”, jednak w zasadzie zmienia się tylko ich charakter.

Również podejście do leśnictwa się zmienia. Społeczeństwo, niechętnie pozyskaniu drewna, wysuwa na pierwszy plan funkcje ochronne. Równocześnie chce mieć zdrowe, estetyczne, trwałe produkty z drewna – chce zjeść ciastko i... mieć ciastko. Czy nauka podsuwa jakieś rozwiązania dla tej swoistej kwadratury koła?

Waloryzacja poszczególnych funkcji lasu jest w pracach badawczych otwartą kwestią, dynamicznie zmienia się w opinii społecznej znaczenie tych funkcji. Ten problem przewija się również w dyskusji nad Narodowym Programem Leśnym, a zabierając głos, próbujemy odpowiedzieć na pytanie, które z tych funkcji będą dominowały w perspektywie roku 2030, a które będą na topie w połowie naszego wieku. Panele, podczas których dyskutowano m.in. jak pogodzić funkcje produkcyjne lasu z funkcjami pozaprodukcyjnymi, nie dały jednoznacznej odpowiedzi i propozycji gotowych do wdrożenia w praktyce, ale określiły perspektywy i kierunki zmian.

W dyskusji na temat NPL na łamach „Lasu Polskiego” zabrał głos prof. Kazimierz Rykowski, który stwierdził m.in., że badania powinny przyczynić się do ustalenia norm i standardów gospodarki leśnej w nowych warunkach, włączając w orbitę zainteresowań osiągnięcia genetyki, produkcji biomasy na cele energetyczne, kaskadowe użytkowanie drewna, najogólniej – formułowanie

i wdrażanie zasad zielonej ekonomii. Co Pan na to?

Uznawanie w polityce UE lasów jako jednego z fundamentów zielonej ekonomii i wykorzystywanie ekologicznych i odnawialnych surowców leśnych to jeden z istotnych elementów rozwoju gospodarczego krajów unijnych. A określenie potrzeb badawczych w ramach NPL jest dziś bardzo istotne, bo mamy coraz więcej narzędzi poznawczych (np. genetykę), służących choćby do kreowania metod selekcji czy określenia zasięgu drzew.

Prof. Rykowski napisał również, że ani LP, ani leśne ośrodki naukowe nie dysponują listą potrzeb badawczych leśnictwa w Polsce. Nie ma również systemu koordynującego badania leśne, jak również systemu oceny potrzeb badawczych czy ofert, ich hierarchii i pilności, wreszcie brakuje strategii badań leśnych, uwzględniającej powiązanie z potrzebami praktyki, z innymi sektorami gospodarki czy grupami nauk. Czy zgadza się Pan z tymi stwierdzeniami?

Na pewno istnieje potrzeba szerszego zaangażowania ośrodków naukowych we wspólne projekty i ta integracja powoli następuje. IBL w niej aktywnie uczestniczy, podejmując współpracę z wieloma – pozornie oddalonymi od siebie – branżami, a to zwiększa paletę narzędzi badawczych. Potrzebny jest jednak również rozsądny, przewidywalny system finansowania naszych badań, nie tylko z LP. Jest rzeczą oczywistą, że każdemu podmiotowi na rynku badań leśnych łatwiej byłoby planować i realizować przyjęte strategie rozwoju, gdyby wszystkie elementy wpływające na nią były znane, a jeszcze lepiej mogły być na bieżąco modyfikowane. Jednak nigdy nie ma tego rodzaju komfortu, również w działalności naukowej. Wydaje się, że w chwili obecnej możliwości finansowania dużych projektów badawczo-rozwojowych o znaczeniu praktycznym posiadają w zasadzie tylko LP.



Fot. EP

Prof. Janusz Czerepko absolwent Wydziału Leśnego SGGW, w IBL od 18 lat. Dyrektorem został w grudniu 2013 roku. W latach 2004–09 był kierownikiem Pracowni Gleboznawstwa i Typologii w Zakładzie Siedliskoznawstwa, a od 2010 r. szefem Zakładu Ekologii Lasu. Uczestniczył w realizacji ok. 40 projektów badawczych, 11 koordynował. Zajmuje się siedliskoznawstwem i ochroną przyrody, w szczególności dynamiką, ekologią siedlisk i zbiorowisk leśnych oraz metodami ich ochrony. Współautor kilkudziesięciu publikacji naukowych i trzech pozycji książkowych.

Autor cytowanego tekstu twierdzi też, że procedury konstruowania leśnej problematyki badawczej, finansowanej przez DGLP nie tworzą systemu, który satysfakcjonuje wszystkich partnerów. I dominują krótkoterminowe badania, zlecane na ogół ex post po zaistnieniu problemu. Brakuje zaś zainteresowania badaniami długoterminowymi na pięć, 15 lat, również wielkoprzestrzennymi, międzysektorowymi...

Nauki leśne są w dużej mierze naukami eksperymentalnymi; obserwując określone skutki, identyfikują przyczyny i odpowiadają, jak sobie z nimi radzić. My nie skupiamy się tylko na tym, co się stało, a prowadząc różne badania, monitoring, patrzymy w przyszłość, próbujemy ją określić i proponujemy drogi, jak do określonych celów powinno się dochodzić. Dotyczy to wykorzystania lasów w różnych aspektach, również pozyskania i konsumpcji drewna. A LP ostatnio czynią wiele, tworząc konsorcja składające się z wielu jednostek badawczych; ok. 50–60% projektów jest realizowanych w ten sposób.

Podsumowując 85-letnie dokonania Instytutu, warto się zastanowić, jaka się dlań szykuje przyszłość. Czy optymistyczna?

O przyszłości IBL dyskutujemy w kontekście zagrożeń i szans. A szansą są również dobre, przydatne praktyce publikacje. I stawiamy na współdziałanie z naszymi partnerami, wychodząc naprzeciw ich potrzebom.

À propos. Czy naukowcy, zajmujący się badaniem lasu, mają szansę na Nobla?

Myslimy o tym. W naukach leśnych, głównie na styku z ekologią, także we współpracy z genetyką, pojawia się coraz więcej badań, których wyniki prezentowane są w najbardziej liczących się czasopismach – najwyższej punktowane. To jest nasza szansa. Powiem szczerze, że Nobel bardzo by się naukom leśnym przydał, niezależnie od tego, kto byłby jego laureatem. ☻

Rozmawiał: Eugeniusz Pudlis